

echo

KRAKOWA

PISMO POPOŁUDNIOWE

Rok XI Kraków środa 19 grudnia 1956 Nr 293

Dulles

mówi o możliwościach

planu amerykańskiej pomocy dla Polski

NOWY JORK 19. XII. 56.

Na wczorajszej konferencji prasowej w Waszyngtonie sekretarz stanu USA Dulles, zabytany o możliwości pomocy amerykańskiej dla Polski i innych państw europejskich oświadczył, że nie wie o żadnym planie realizacji nowego „planu Marshalla”.

Wiadomo mu natomiast, że Stany Zjednoczone nawiązały kontakt z rządem polskim dla przedyskutowania takiego programu pomocy dla Polski, który byłby do przyjęcia dla obu stron.



Delegacja Związku Komunistów Jugosławii

przybyła do Warszawy

Dzisiaj rano przybyła z Belgradu do Warszawy z rewizyjną delegacją Związku Komunistów Jugosławii, na czele której stoi członek Komitetu Wykonawczego Komitetu Centralnego ZKJ Svetozar Vukmanovic.

Na Dworcu Głównym w Warszawie delegację powitała grupa przedstawicieli KC PZPR z członkiem b'ura politycznego KC PZPR Romanem Zambrowskim i sekretarzem KC PZPR Władysławem Matwinem na czele.

„Echo” rozmawia z krakowskimi kandydatami

Bolesław Drobner



nej i zdrowia w rządzie lubelskim. Człowiek tak związany z Krakowem jak mało kto, był w ostatniej kadencji Sejmu posłem Tarnowa, Dąbrowy i Brzeska.

Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie jest od 58 lat członkiem partii. W sumie 7 lat siedział w więzieniach za działalność rewolucyjną. W latach 1923-28 był członkiem egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej. W 1936 r. został wykluczony z PPS za kierowanie strajkami okupacyjnymi i walkę o jednolity front z komunistami. Wojna zastaje go w więzieniu, skąd przedostaje się do Związku Radzieckiego. W 1943 w Moskwie działa w Zarządzie Głównym Związku Patriotów Polskich. Po wyzwoleniu staje na czele Wojewódzkiego Komitetu PPS w Krakowie, następnie jest pierwszym po wojnie prezydentem Wrocławia. Wraca jednak do swego miasta i stad jest posłem do KRN i do Sejmu.

Pisze o nim prof. dr Julian Hochfeld w recenzji jednej z jego książek. „Drobner jest rewolucyjnym humanistą. Gdy staje przed sądem w r. 1923, powiada tak: Nienawidzę... tego ustroju krzywdy ludzkiej i wyzysku a nienawidzę tę wpo- (Dalszy ciąg na str. 2)

Z której strony by nie wziąć się za życiorys słynnego w Krakowie i poza Krakowem działacza zawsze się trafi na coś ciekawego i niespodziewanego, wzbogacającego te i tak bardzo bogata postać. Jako 15-letni chłopak był jeszcze w zeszłym wieku członkiem Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska. Autor wielu świetnych artykułów a nawet wierszy jest z wykształcenia chemikiem. Teskniący za ojczyzną w latach wojny wygnaniec, potem minister pracy i opieki społecz-

Układ o statusie prawnym oddziałów radzieckich czasowo przebywających w Polsce podpisują: Minister spraw zagranicznych A. Rapacki i minister obrony narodowej gen. dyw. M. Spychański, minister spraw zagranicznych ZSRR D. T. Szepilow i minister obrony narodowej ZSRR marszałek G. K. Żukow. CAF - fot. Z. Wdowiński

Premier Nehru przemawiał wczoraj przez radio i telewizję do narodu amerykańskiego stwierdzając, iż

Indie pragną utrzymywać przyjazne stosunki ze wszystkimi krajami

NOWY JORK

Bawiący w Stanach Zjednoczonych premier Nehru wygłosił w dniu wczorajszym w Waszyngtonie przemówienie do narodu amerykańskiego, transmitowane przez radio i telewizję.

Przedstawiciel rządu brytyjskiego udał się na wyspy Seyscheles celem zapoznania Makariosa z projektem konstytucji dla Cypru

LONDYN 19. XII. 56

Agencja Reutera powołując się na prasę londyńską podaje, że wysoki urzędnik rządu brytyjskiego udał się na wyspy Seyscheles w celu zapoznania arcybiskupa Makariosa z projektem konstytucji opracowanej dla Cypru przez Foreign Office.

Jak wiadomo arcybiskup Cypru Makarios, już blisko rok przebywa na wygnaniu, deportowany przez Anglików.

„Echo”

130 tys. osób

zmieści się w wieżowcu Amerykanina Wrighta

Jeden z najznakomitszych amerykańskich architektów Frank Lloyd Wright, który dzisiaj liczy sobie 87 lat zaprojektował nowego giganta.

Gmach o wysokości 525 piętrowy powstanie w Chicago. Nosić on będzie nazwę „The Illinois” i posiadać ma powierzchnię 4 milionów m kw. W gmachu tym zmieści się mają wszystkie instytucje miejskie, czyli łącznie 130 tys. urzędników.

Na dachu wieżowca ma być zbudowane lotnisko dla 50 helikopterów, w pobliżu gmachu — parking na 15 tys. samochodów.

Na razie jednak Wright zabiega o finansowe poparcie ze strony przemysłowców i bankierów.

Dziś ostatni żołnierze brytyjscy i francuscy opuszczą ziemię egipską

KAIR

Powszechnie liczy tu się z tym, że w trakcie dnia dzisiejszego ostatni żołnierze brytyjscy i francuscy opuszczą ziemię egipską.

W 24 godziny po wycofaniu z Egiptu ostatnich oddziałów wojsk francuskich i brytyjskich rozpoczyna się praca nad odblokowaniem Kanału Sueskiego. W kołach dobrze poinformowanych podają, że flota statków ratownictwa okrętowego z 600 nurkami i technikami gotowa jest podjąć natychmiast swe prace. Flota ta znajduje się pod dowództwem ONZ.

Nadal jednak nie rozstrzygnięta jest sprawa, czy w pracach nad oczyszczeniem Kanału wezmą udział statki brytyjskie i francuskie. Według pewnych kół kairskich Hamarskjöld poprosił władze brytyjskie o przekazanie 6 statków bez załogi brytyjskiej do dyspozycji ONZ.

Władze brytyjskie nie udzieliły odpowiedzi do tej pory w tej sprawie.

Przypuszcza się że do stycznia około 30 statków z krajów które nie brały udziału w agresji na Egipt zostanie oddanych pod dowództwo ONZ celem rozpoczęcia prac oczyszczających na Kanale Sueskim.

Komisja do spraw b. żołnierzy

Batalionów Chłopskich powstała w Krakowie

Przy wojewódzkim Komitecie ZSL w Krakowie powstała komisja do spraw b. żołnierzy Batalionów Chłopskich

Komisja zajmie się sporządzeniem ewidencji b. żołnierzy BCh i zgromadzeniem materiałów dla opracowania historii zbrojnej walki z okupantem.

Głównym zadaniem komisji jest jednak praca nad wyrównaniem b. żołnierzom BCh wszystkich krzywd moralnych i materialnych, oraz udzielenie pełnej pomocy wdowom i sierotom po żołnierzach Batalionów Chłopskich.

Szpieg amerykański zgłosił się do władz radzieckich

MOSKWA 19. XII. 56.

Jak podaje agencja TASS, do władz radzieckich zgłosił się niedawno R. Moroz, który — jak oświadczył — został przetrzycony przez granicę turecko-radziecką jako agent wywiadu USA.

Zadanie Morozu miało polegać na zbieraniu informacji o szczególnie ważnych obiektach wojskowych oraz na zdobywaniu wszelkiego rodzaju dokumentów i dowodów wydawanych przez władze radzieckie. Niewielki szpieg został wyposażony przez swych amerykańskich zwierzchników w pieniądze radzieckie i fałszywe dokumenty. Moroz miał przy sobie także broń i ampułkę z trucizną.

Moroz, który przez dłuższy czas przebywał w Niemczech zachodnich, gdzie wielokrotnie był karany za kradzież, został zwerbowany w r. 1954 przez wywiad amerykański.

Po ukończeniu specjalnej szkoły szpiegowskiej w Waszyngtonie, 15 maja br., Moroz został przetrzycony do Turcji i stamtąd przetrzycony na terytorium ZSRR

Władze radzieckie uwzględniając szczerześć z jaką Moroz złożył swe zeznania i fakt, że zgłosił się on do władz bezpieczeństwa bezpośrednio po przekroczeniu granicy ZSRR postanowiły uwolnić go od odpowiedzialności karnej.

Po ukończeniu specjalnej szkoły szpiegowskiej w Waszyngtonie, 15 maja br., Moroz został przetrzycony do Turcji i stamtąd przetrzycony na terytorium ZSRR

Władze radzieckie uwzględniając szczerześć z jaką Moroz złożył swe zeznania i fakt, że zgłosił się on do władz bezpieczeństwa bezpośrednio po przekroczeniu granicy ZSRR postanowiły uwolnić go od odpowiedzialności karnej.

Telewizja w szpitalu

Nowe zastosowanie tego wynalazku zaplanowano w USA. W szpitalu dla zakazanych chorób w Morrisown telewizja ułatwia chorym kontaktowanie się z blawnymi.

Przy łóżku chorego instaluje się telewizor wraz z telefonem, a w poczekalni kabine wraz z kamerą telewizyjną w ten sposób chory widzi na ekranie telewizora odwiedzającą go osobę oraz może z nią rozmawiać.

Plk. Tadeusz Cynkin

Pułkownik T. Cynkin — popularny wśród młodzieży kierownik Studium Wojsk. — robił już w życiu niejedno. W latach 1941 — 1943 był kolejno: ładowaczem, robotnikiem, nauczycielem, pastuchem, pomocnikiem murarza i murarzem. Wprost z egzotyki Samarkandy znalazł się w szeregach Wojska Polskiego. Szkoła oficerska i szlak bojowy od Lenino do Berlina w randze dowódcy kompanii a potem dowódcy batalionu. Koniec wojny 25-letni oficer zdobywa sobie nie tylko podwójny rząd odznaczeń, ale też serce i rękę pewnej fizylierki z kobiecej dywizji.

Rok 1948 zastaje pułk. Cynkina na stanowisku dowódcy I Dywizji Kościuszkowskiej w Warszawie. Jednocześnie kończy wydział prawa i Szkołę Główną Planowania i Statystyki. Przez następne 5 lat pracuje na różnych — jak się to mówi dyplomatycznie — mniej eksponowanych stanowiskach w wojsku. Nie każdy miał



Specjalnie wyszkoleni przewodnicy oprowadzać będą po Kombinacie Huty im. Lenina

Przy zarządzie oddziału PITK w Hucie im. Lenina zorganizowano koło przewodników, którego członkowie oprowadzać będą wycieczki do Kombinacie im. Lenina i do miejsc Nowa Huta.

Zarówno huta jak i najmłodsze nasze miasto są bowiem licznie odwiedzane przez wycieczki krajowe i zagraniczne, które bez pomocy specjalnie wyszkolonych przewodników nie byłyby w stanie zwiedzić wszystkich godnych obejrzenia urządzeń i zakładów produkcyjnych wielkiego kombinatu.



Współpraca

Dzisiaj podobnie jak i w dniach ubiegłych będziemy mieli piękną, słoneczną, zgoła nie zimową pogodę. PIHM przewiduje przejściowe zachmurzenia jedynie w północnych częściach Polski. Temperatura maksymalna wynosząca będzie plus 6 stopni na północnym zachodzie do plus 10 stopni na południu kraju.



Przed zjazdem delegatów spółdzielni mieszkaniowych

Niech buduje każdy kto ma na to środki

Dostać mieszkanie w naszych dzisiejszych warunkach — to wygrać los na loterii. Według danych instytutu budownictwa, dla utrzymania wskaźnika zagęszczenia na izbę 1,7 z 1955 r., potrzebne jest w 5-latac 2.400.000 nowych izb, a plan jak wiadomo — przewiduje tylko 1.200.000. A więc pomimo wysiłku — spadek. Nie zapominajmy również, że ilość nowo-budowanych mieszkań jest z górą 4-krotnie mniejsza od ilości zawieranych małżeństw. A więc sytuacja bardzo, bardzo ciężka, jeśli nie katastrofalna.

Dlatego słuszne jest hasło — niech buduje, każdy, kto ma na to środki. A chętnych, jak się okazuje, jest wielu, nie posiadają oni oczywiście środków na całkowite, jednorazowe pokrycie kosztów nowowbudowanego domu czy mieszkania, ale chętnie wpłaciliby pewne sumy np. do spółdzielni mieszkaniowych. Tymczasem spółdzielczość mieszkaniowa ma właściwie związane ręce. Co prawda przebrzmiały już poglądy, że tak ważnym problemem jak mieszkania winno zajmować się bezpośrednio państwo, że spółdzielczość mieszkaniowa jest właściwie niepotrzebna itp. Dzisiaj wszyscy, bez wyjątku zgadzają się, że spółdzielczość mieszkaniowa w ubiegłych latach, a zwłaszcza w 1954—55 przeżywała ciężkie chwile.

Coraz głośniejszy jest chór głosów domagających się rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej, wszystkich jej typów z lokatorskim na czele.

Jest to bowiem najdogodniejsza forma zdobycia mieszkań dla szerokiego kręgu obywateli średnio zarabiających.

Weźmy dla przykładu lokatorski typ spółdzielni (domy pozostają własnością społeczną, a członkowie zachowują prawo do swych wkładów), mieszkanie trzyizbowe, wkład wyniesie około 19 tys. zł. Nie jest to oczywiście mało, dlatego powinno zapewnić się możliwość spłat wkładu na raty. Kredyt państwowy (90 proc kosztów budowy) powinien być rozłożony na 40 lat. Tak więc przy mieszkaniu 3-izbowym miesięczna rata wyniesie około 190 złotych. Na to pozwolić sobie może wielu ludzi pracy.

Dlatego należy się bić o podstawy prawne działalności inwestycyjnej typu lokatorskiego jako najbardziej popularnego. Warto pamiętać, że pomimo tylu trudności koszt budownictwa spółdzielczego jest mniejszy od państwowego. A ważne są przecież także wyniki społeczno-moralne tej działalności.

Wszystkie te i wiele innych „spraw życia i śmierci” spółdzielni mieszkaniowych powinno się znaleźć na warsztacie krajowego zjazdu delegatów spółdzielni mieszkaniowych, który odbędzie się w Warszawie dnia 28 i 29 grudnia br.

Bolesław Drobner

(dokończenie ze str. 1)

item w moje dzieci... Ustrój przyszłości oparty będzie... na głębokim odczuciu miłości braterskiej i na zupełnej wolności każdego człowieka... Jeśliście panowie skazali mnie na 20 lat więzienia... to po latach dwudziestu jeśli żywy stąd wyjdę z tym samym zapalem występować będę przeciwko ziemu rządowi”. I dalej: „Drobner ma zrozumienie dla cudzego poglądu i umie z tym cudzym poglądem polemizować. Nie boi się opozycji, umie ją zwalczyć słowem, argumentem”.

O tym wiadomo. Wielki, rzadko komu dany talent prawdziwego trybuna ludu, wrażliwość na ludzkie sprawy, znajomość nie tylko ludzi ale co nawet rzadko się zdarza wśród naszych dygnitarzy — znajomość realiów życia codziennego, poparta długim życiem rewolucjonistw i wieloletnią praktyką sejmową składają się na obraz człowieka, któremu można wierzyć, że w Sejmie będzie bronił interesów ludzi pracy.

Specjalnie pociąga go praca w Sejmie na polu kultury i sztuki. Interesują go też żywo zagadnienia budownictwa. Tow. Drobner obiecuje, że nie będzie niemyim posłem, i stale będzie myślał o Krakowie a zwłaszcza o ochronie zabytków naszego miasta.

„Nie po raz pierwszy obywatela Krakowa z całym zaufaniem oddadza swe sprawy w doświadczone ręce tow. Drobnera. (bz)

Płk. Tadeusz Cynkin

(Dokończenie ze str. 1)

wówczas ankietę czystą jak kryształ, a dodatkowa „ozdobna” teje w postaci brata za granicą przyczyniła wiele kłopotu specjalistom od czujności i czystości szeregów wojska. W 1953 zostaje pułkownikiem Cynkin kierownikiem Studium Wojskowego w Krakowie. Stąd wysunęła jego kandydaturę młodzież, stąd pochodzi jego znajomość życia i problemów młodzieży.

W Sejmie chce on zająć się sprawami młodzieży i wojska. To bardzo ogólnikowe określenie zawiera w sobie szereg istotnych spraw, takich jak zastąpienie przydługich obozów letnich kilkutygodniowymi manewrami, jak pewne zmiany w systemie Studium Wojskowego prowadzące do lepszych efektów szkoleniowych bez konieczności prowadzenia bardzo kosztownego przeszkolenia młodzieży w wojsku, jak sprawy bytowe studentów i rodzin wojskowych, jak i pewne zagadnienia z zakresu prawa międzynarodowego określającego pojęcia ofiar wojny i ich rodzin. (bz)

Nota protestacyjna węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych

BUDAPESZT 19 XII. 56. Radio budapeszteńskie podało, że węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych za pośrednictwem poselstwa Austrii w Budapeszcie przekazało rządowi austriackiemu notę protestującą przeciwko niedopuszczeniu przedstawicieli rządu Kádara, mimo kilkakrotnych żądań do obozów z uchodźcami węgierskimi. Sprawa ta jest tym bardziej przykra podkreśla nota, że innym zagranicznym komisjom udzielono pozwolenia na odwiedzanie tych obozów.

Nota rządu brytyjskiego do rządu Republiki Irlandzkiej

DELHI 19. XII. 56 19 bm. ambasador brytyjski w Dublinie złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Irlandii notę w której rząd W. Brytanii wyraża zaniepokojenie w związku ze wzrostem terroryzmu w Ulsterze (Irlandia Północna).



Francesco Sciafani, właściciel „Piccolo Teatro” w Palermo im-prowizuje przedstawienia. Francesco — to prawdziwy śpiewak sycylijski, komponuje na poczekaniu melodie oraz układa teksty. Bohaterami jego „oper kukielkowych” są najczęściej postacie znanych legend i pieśni trubadurów.

Nowe władze ZHP

18 bm. w Warszawie odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne Naczelnej Rady Związku Harcerstwa Polskiego, powołanej na łódzkim ogólnopolskim zjeździe działaczy harcerskich. W czasie zebrania dokonano wyboru 5-osobowego Prezydium Rady oraz Głównej Kwatery Harcerzy, liczącej 9 osób.

Japonia członkiem ONZ

NOWY JORK W dniu 18 grudnia odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego ONZ, na którym Japonia została oficjalnie przyjęta w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych jako 80 członek tej organizacji.

Na posiedzeniu obecne były delegacje 77 krajów (delegacje Węgier i Unii Południowo-Afrykańskiej były nieobecne) i wszystkie głosowały jednomyślnie za przyjęciem Japonii.

Wiceprezydent USA Nixon odleciał do Wiednia by zbadać położenie węgierskich uchodźców w Austrii

NOWY JORK, 19. XII. 1956 r. Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych R. Nixon odleciał we wtorek wieczorem z Waszyngtonu do Wiednia. Celem jego podróży do Austrii jest zbadanie sytuacji uchodźców węgierskich w tym kraju. Nixonowi towarzyszą jego małżonka oraz 9 urzędników. Przekazuje on kanclerzowi Austrii J. Raabowi osobiste pismo prezydenta Eisenhowera.

Przewodniczącym Prezydium Naczelnej Rady Związku Harcerstwa Polskiego wybrano twórcę ruchu ruchowego, autora znanej książki o Szarych Szeregach pł. „Kamienie na szaniec” — Aleksandra Kamińskiego. Zastępcami przewodniczącego Prezydium Naczelnej Rady zostali: Irena Chmieleńska — znany pedagog i działacz harcerski w okresie przedwojennym oraz Oskar Zawrocki — b. komendant chorągwi ZHP w Gdańsku. Sekretarzem generalnym Rady Naczelnej została Kazimiera Świętochowska, b. komendantka chorągwi mazowieckiej. Do Naczelnej Rady ZHP weszła również Maria Skipał, działaczka harcerska w okresie międzywojennym i w Polsce Ludowej.

Naczelna Rada ZHP powołała ponadto do życia Centralną Komisję Weryfikacyjną, która zajmie się wciągnięciem do pracy w organizacji doświadczonych działaczy harcerskich oraz komisje: prawa i przyrzeczenia, historyczna oraz statutowa. Podczas zebrania ustalono również skład Prezydium Rady Ekonomiczno-Gospodarczej ZHP, której zadaniem będzie m. in. rewindykacja mienia harcerskiego.

Nową linię tramwajową otrzymało nasze miasto

Dzisiaj otwarto w Krakowie nową linię tramwajową, która łączy znajdujące się na prawym brzegu Wisły dzielnice Krakowa z główną arterią w kierunku Nowej Huty. Nowa linia tramwajowa usprawnia jednocześnie komunikację w robotniczej dzielnicy Grzegorzki.

Omijając zaś węzły komunikacyjne w okolicy Głównej Poczty i Dworca Osobowego poprawia w znacznym stopniu warunki komunikacyjne w Krakowie.



Na wtorkowym posiedzeniu Izby Gmin premier Eden znalazł się w ogniu krzyżowych pytań posłów konserwatywnych i labourzystowskich

LONDYN Na wtorkowym posiedzeniu Izby Gmin premier Eden udzielił odpowiedzi na liczne pytania posłów konserwatywnych i labourzystowskich na temat rozbieżności, jakie powstały między W. Brytanią, a Stanami Zjednoczonymi w związku z agresją przeciwko Egiptowi.

Oświadczył on m. in., że wojska amerykańskie będą nadal korzystać z baz wojskowych na terenie W. Brytanii.

Zapytany przez deputowanego labourzystowskiego Hendersona, jak jego zdaniem ułożą się w przyszłości stosunki brytyjsko-amerykańskie, premier Eden oświadczył, iż pragnie oprzeć je jak dotychczas na wzajemnym zaufaniu i współpracy, co jest zresztą wiadome rządowi amerykańskiemu.

Bevan, przywódca lewego skrzydła Labour Party, poruszył sprawę listu prezydenta Eisenhowera, w którym miał on jakoby ostrzec W. Brytanię przed użyciem siły w stosunku do Egiptu. Bevan domagał się opublikowania na ten temat „białej księgi”.

Wyjaśniając tę sprawę premier Eden oświadczył, iż nie

Zmiany na stanowiskach państwowych

Prezes Rady Ministrów mianował ob. Edwarda Droźniaka prezesem Narodowego Banku Polskiego. Na stanowisko zastępcy prezesa Narodowego Banku Polskiego mianowany został ob. Leopold Gluck.

Prezes Rady Ministrów odwołał ze stanowisk podsekretarzy stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego obywateli Bolesława Gorońskiego i Michała Dichtera.

Egipt oskarża Francję i W. Brytanię o pogwałcenie porozumienia zawieszenia broni

NOWY JORK, 19. XII. 1956 r. Egipt oskarżył we wtorek W. Brytanię i Francję o pogwałcenie porozumienia o zawieszeniu broni.

Memorandum skierowane w tej sprawie do sekretarza generalnego ONZ Dag Hammarskjöld'a przez egipskiego ministra spraw zagranicznych Fawzego podaje, że w niedzielę i poniedziałek w Port Saidzie zostało zabitych 30 osób, a wiele innych odniosło rany.

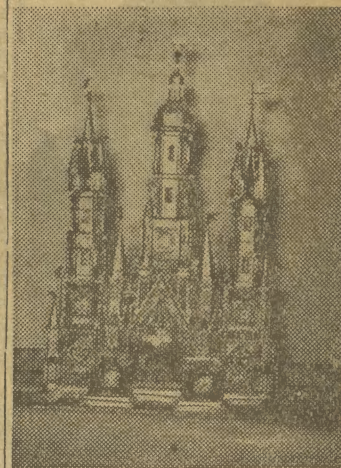
Wojska brytyjsko-francuskie — stwierdza memorandum — obstawiły dzielnicę arabską tego miasta i przeprowadziły rewizję w każdym domu.

Zakłady Radiowe im. Kasprzaka w Warszawie przystępują do seryjnej — produkcji nowego typu radiodiodniorka „Wola”. Będzie to odbiornik klawiszowy, z płynną barwą tonu, anteną kierunkową.

jest w zwyczaju publikowanie listów wymienianych między szefami rządów i że nie ma on zamiaru zmieniać tego zwyczaju.

Z konkursu szopek

Tradycyjny konkurs szopek organizowany przez Muzeum Historyczne miasta Krakowa zgromadził około 30 „uczestników” rywalizujących z sobą o prymat... piękności. Za „najurodzawsze” z nich uznano dwie szopki — Z. Dudzika i Fr. Tarnowskiego, które otrzymały dwie pierwsze wyróżnzone nagrody.



Oto szopka Fr. Tarnowskiego



Druga „laureatka” pierwszej nagrody — szopka Z. Dudzika zakupiona przez przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej T. Mrujacza.

Port Said — teren niedawnych działań wojennych w Egipcie udostępniony dla dziennikarzy

KAIR 19. XII. 56. Rzecznik ONZ podał do wiadomości, że od dnia dzisiejszego, po raz pierwszy od chwili wyładowania w Egipcie oddziałów angielskich i francuskich dziennikarze egipscy i zagraniczni mogą przybywać do Port Sa'ida. Dziennikarze będą mogli poruszać się jedynie po tej części miasta, która kontrolowana jest przez siły policyjne ONZ.

Jak podaje agencja Associated Press w dniu wczorajszym rząd syryjski odrzucił amerykańsko-włoskie żądanie natychmiastowej naprawy naftociągów przebiegających z Iraku przez Syrię do portów śródziemnomorskich.

How do You do Mister Sim?

— How do You do Mr Sim?! Czy byłby pan uprzejmy przedstawić się naszym Czytelnikom?

— O, yes! With pleasure... My name — Wiliam Sim... albo po prostu: Wiliam Sim do usług...

— Mówi pan po polsku z doskonałym akcentem?!

— Doprawdy, niewiele w tym mojej zasługi. Jestem wprawdzie z pochodzenia Amerykaninem, ale urodziłem się w waszym kraju...

— Z góry przepraszamy za niedyskrecję, w jakich okolicznościach?

— Hm, pytanie faktycznie nieco kłopotliwe, ale w związku z jawnością życia tak obecnie modną nie będę panom wzmawiał że przyniósł mi bocian. Jest to sprawa pewnych skrzyżowań w naszej rodzinie. Panowie rozumieją, ostatecznie i wśród goździków zdarzają się... „mezalianse“.

— Tak, hm, oczywiście. Ale sądząc po ostatecznych rezultatach — wspaniałym wyglądzie pana — rodzinka pogodziła się chyba z losem?

— Pogodziła, pogodziła. Zmieńmy lepiej temat rozmowy. Chciałbym panom przedstawić serdecznego przyjaciela i opiekuna Sir Woźniaka, najlepszą pod słońcem niankę goździków. Byłem w Ra sku rok, chciałbym siedzieć 10. Nie tyle dlatego, że się tu urodziłem, ile ze względu na prawdziwie ciepłarniane warunki jakie Sir Woźniak stworzył mnie i moim braciom.

— Wielu pan ma tych braci?

— Eee, drobiazgi, kilka tysięcy. Ale to i tak „muchy“ w zapotrzebowaniu zwłaszcza w okresie świątecznym.

— No tak, Polacy lubią kwiaty. A panu miło chyba pomyśleć, że tak wielu ludzi oczekuje Wiliama Sima...

— A jakże! Tylko nigdy nie wiadomo, czy i w jakim stanie do nich dotrę...

— Ooo, nie lubi pan podróżować?

— Owszem, ale chodzi o kierowników kwaciarni. Nie wiem jak u was, ale w Warszawie na 28 sklepów pracuje tylko jeden fachowiec. Resztę w większości stanowią fryzjerzy. Wie pan czym to pachnie? Taki jeden z drugim podniecie człowieka w najbardziej nieoczekiwany miejscu — myślę w te chwile o sobie — i — żgnaj kariero!

— Znamy dobrze ten ból! Wśród fryzjerów brakuje „achowców“, więc zdarza się — sądząc po rezultatach, że goła nas... ogrodniczy!

— Zresztą w ogóle ci wam handlowcy! Dobijają marzę 40—80 proc. robią „kokosowe interesy“, a wszystko skrupia się na nas. Przyjdzie klient i powie: śliczne są te goździki, tylko jak to się, cholera, drożę. Tak jakby to od nas zależało...

— Słyszmy warkot samochodu więc na zakończenie: czy ma pan jakieś świąteczne życzenia?

— O, yes! Chciałbym się jako prezent dostać do dyrektora MHD i powtórzyć mu wszystko co ludzie mówią pod jego adresem w związku z cenami kwiatów! A teraz panowie pozwolą, że ich pożegniam. Samochód czeka, Good bye! Merry Christmas!

— Dziękujemy za wywiad Mr Sim! Wesołych świąt!

Z teatru

Smutny kraj - „Łatkizm“ - wlecey Brygidy Bardot!

Mój Boże, jak ta Polska się właściwie nie zmienia. Pisać, że Fredro jest komediopisarzem, a jego „Dozwocie“ świetną komedią — chyba nie ma sensu. Ale popatrmy, gdzie dzieje się akcja: w hallu, jeżeli tak można powiedzieć, hotelowym, w mieście prowincjonalnym. — Smutna nora, z owym rozczochranym hotelarzem, czym się właściwie różni od zajazdów, które spotykamy obecnie? A goście, czy tak bardzo różnią się od typów dzisiejszych? Obkurantyzm, żalozne, prowincjonalne ograniczenie wszystkich i wszystkiego, brud i ciemność. Na tym ponurym podkładzie zbudowana jest wesoła komedia. Ową balon, taką sensacją wzbudzającą w mieście, czy to przypadkiem nie współczesny helikopter, który, jeśliby się pokazał nad Tarnowem, czy Rzeszowem (tak samo zresztą jak nad Warszawą) oderwałby nas wszystkich od najpilniejszych zajęć i kazał długo stać z zardartym do góry głowami i wołać „Ooooo“? Być może, dzisiaj jesteśmy proporcjonalnie jeszcze bardziej zafascynani niż współcześni Fredry, ponieważ w jego czasach balon bądź co bądź był zdobyczą na miarę europejską, a dzisiaj helikopter należy, na przykład, do normalnego wyposażenia służby drogowej w wielu krajach, nie mówiąc już o innych zastosowaniach. Wyobraźcie sobie milicjanta w helikopterze nad skrzyżowaniem Karmelickiej i 1 Maja.

Wszystkie postacie „Dozwocia“ są właściwie jak figury na karuzeli, kręcące się dookoła osi, którą jest osoba lichwiarza — Łatki. On jeden posiada namiętność, której wymiar czyni go wielkim. On też skupia zainteresowanie widzów, choć różni rozmaicie na niego patrzy. Jak wskazuje sama nazwa teatru, przedstawienie, które i ja widziałem, oglądała przeważnie młodzież w wieku szkolnym. Wszyscy, oczywiście, odczuwali żywą antypatię do Łatki i cieszyli się z jego klęsk. Cieszyli się, kiedy Łatka potykał się na schodach (choć wrodzony sceptycyzm każe mi zapytać — ile w tym śmiechu było okrutnej, biologicznej kpiny ze zniechęcającej starości a ile szlachetnej radości z niepożądanej czarna charakteru). Sykali ze wstrętem, kiedy Łatka wymieniał uściski z braćmi Legena. Jest to tym bardziej oczywiste, że Łatka w tym przedstawieniu potraktowany był raczej jako obmierzły, niż jako śmieszny. — Jednak w roli takiej jaką napisał Fredro, kryje się także coś więcej. Jest tam studium namiętności, która w pewnym nasileniu uwalnia się od wszelkiego przymiotnika kwalifikującego ją pod względem moralnym i staje się jedyną siłą pozeży i ukochaniem osobnika, którego opanowała. Jestem oczywiście daleki od podważania dydaktycznych walorów roli i jej interpretacji. Pragnę tylko zauważyć, że dopiero w

Niech głos zabiorą Czytelnicy!

Składamy życzenia noworoczne

Jak co roku Redakcja nasza złoży w dniu 1 stycznia 1957 r. tradycyjne życzenia na łamach noworocznego numeru „Echa“. Zwyczaj ten równie dawny jak miły wymaga jednak, naszym zdaniem pewnej „demokratyzacji“. Nie chcemy bowiem, by tak jak dotychczas, życzenia noworoczne „Echa“ pochodziły tylko od nielicznego stosunkowo grona pracowników redakcji. Dlatego też zapraszamy do współpracy przy ich składaniu wszystkich Czytelników i Sympatyków naszego pisma.

- Jeżeli zaproszenie to przyjmiecie — „szczegóły techniczne“ naszej współpracy przedstawiać się będą następująco:
- 1. KTO?**
Zyczenia składać może (w dowolnej ilości!) każdy bez względu na wiek, piec oraz stan cywilny.
 - 2. KOMU?**
Można je dedykować każdej znanej powszechnie osobie (popularnej czy niepopularnej) bez względu na to czy Czytelnik zna jej nazwisko czy nie (np. „Bolesław Drobner“, „Przewodniczący MRN w Krakowie“ itp.).
 - 3. KIEDY?**

Tylko te życzenia będą brane pod uwagę, które zostaną doręczone do redakcji „Echa“ (Kraków, ulica Wiślna 2/22) w nieprzekraczalnym terminie do piątku dnia 28 grudnia br. godz. 12. (Uwaga! Każde życzenie prosimy umieszczać na osobnej kartce podając kolejno: 1. swoje imię, nazwisko i adres; 2. osobę, której chcemy złożyć życzenia i 3. treść życzenia. Na kopercie należy napisać: „Składamy życzenia noworoczne“).

A teraz rzecz najważniejsza!
Autorzy najbardziej trafnych, najdowcipniejszych

l. najkrótszych życzeń otrzymają cenne nagrody a to:

- KUPON MATERIAŁU
- RADIOODBIORNIK „PIONIER“
- PATEFON
- TECZKĘ I
- 20 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH.

Ponadto w numerze noworocznym zamieścimy wszystkie nagrodzone życzenia podając równocześnie nazwiska i adresy ich autorów.

A więc przypominamy raz jeszcze termin: tylko do godziny 12 w piątek dnia 28 grudnia!

W 35 rocznicę śmierci

„Sztandar ze spódnicy“

czyli

prawda i plotka o Zapolskiej



Ojciec: Wincenty Korwin-Piotrowski, właściciel Kiwerc i Podhajec na Wołyniu. Krótko — magnat kresowy. Matka: w młodych latach uroczą tancerka opery warszawskiej, później wytworona pani Korwin-Piotrowska. A ona? — la bella Gabriela? No cóż — jedwabna młodość i wielka miłość, którą w dziesięć lat zamążył się z cesarskim, pan Snieżko-Blocki. Mażonek okazał się jednak hulaką i przedmiotem wielu pikantnych plotek. Nastąpił więc rozwód. Pani Gabriela wyjechała do Wiednia...

redaktora „Prawdy“, w której ukazał się ów felieton. A trzeba wiedzieć, że redaktorem był sam Aleksander Świętochowski — „papież“ naszych pozytywistów. W Warszawie zawrzało. Proces stał się wydarzeniem dnia. Salę sądu wypełnili literaci, dziennikarze, studenci. Zabrakło tylko autorki „Akwarel“. Sędziowie nie byli jakoś przychylni pani Gabrieli i w orzeczeniu wyroku stwierdzili, że felieton w „Prawdzie“ nie zawierał faktów, „które by czi i sławie pani Snieżko-Blockiej zaszkodzić mogły“.

NA ZDOBYCIE PARYŻA

Pojechała mając, dwadzieścia osiem lat, Marzyła o karierze na miarę Modrzejewskiej. Ale nad Sekwaną nie tak łatwo było o laury sceniczne, zwłaszcza, że pani Gabriela, chociaż znając język francuski, miała prawdziwy kłopot z nieskazitelną akcentacją. Kunsztu aktorskiego uczył ją najpierw emeryt Komedii Francuskiej — pan Talbot, a później pani Samary z Teatru „Vaudeville“.

Pierwszą rolę otrzymała w teatrze na Batignolles. Niezadowolona było to pierwsze engagement — dyrektor przyjął ją (jak sama wspomina) „w koszuli i w kalesonach“! No cóż — inne to były czasy... Później grała tu i ówdzie, przeważnie w teatrach bulwarowych. Wszędzie były to jednak „ogony“ pozwalające wypowiadać na scenie sakramentalne dwa — trzy słowa. Pani Gabriela była rozczarowana, zniechęcona, pełna gorczy.

pięćdziesiąt scen zagranicznych. Nawet w Japonii zaprezentowano skośnookiej publiczności mamę Dulską! Większość utworów pani Gabrieli doczekała się przekładów na wiele języków europejskich. Pióro było jej najsilniejszą bronią. Walczyła nią nieustępliwie — jak twierdzi — „z fałszywą moralnością“, z obłądą zgniałą i szkodliwą“.

17 grudnia 1921 roku wygasła ostatnia iskra życia pani Gabrieli. Do ostatnich dni pisała. Pracowała wśród sztucznych ciemności, ponieważ zgorzyła jej całkowita ślepota. To było smutne. Bolesć jej smutku potęgowało jeszcze osamotnienie — wszyscy ją opuścili. Żyła w skrajnej nędzy.

Odeszła cicho. Ona — Moliere w spódnicy — odeszła jak cień na lwowski cmentarz. A szła przez życie głośno, może nawet — jak na swoje czasy — zbyt głośno. Ale była to kobieta przedziwna: w „Theatre Libre“ odważyła się wystąpić — wspomina Makuszyński — „jako Ewa odziana wedle rajskiej mody“, recenzentom posyłała psie kagańce uwielbiała obrazy impresjonistów, z taką samą pasją potrafiła kochać jak nienawdzić, zawsze broniła żarliwie zbalamuconej i sponiewieranej kobiety, drażliwym talentem odsianiała moralność mieszczańskich salonów!... Taką była i taką zostanie na literackim Parnasie pani Gabriela z Korwin-Piotrowskich Snieżko-Blocka-Zapolska-Janowska...

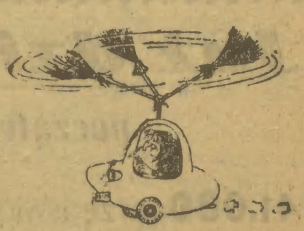
Roman Billik

Odpowiedzi Redakcji:

Józef Plechówka, Sierca (2307). Syn Pana został wydany z Technikum, gdyż otrzymał 8 ocen niedostatecznych z powodu nie — jak Pan pisze — wady wymowy, lecz niewykazywania dostatecznych postępów w nauce. Ze swej strony radzimy Panu zwrócić się do Poradni Zdrowia Psychicznego, która pomoże Panu w znalezieniu dla syna odpowiedniego kierunku dalszej nauki.

Fryderyk Schuknecht, Kraków (2424). W sprawie sposobu rozliczenia się z opłat za wspólnie używany gaz brak jest jakichkolwiek szczególnych przepisów. Wszelkie rozliczenia między współlokatorami załatwia się zazwyczaj polubownie na zasadzie wzajemnego porozumienia. W wypadku braku dobrej woli ze strony współmieszkańców można starać się — w ostateczności — o zainstalowanie osobnego licznika.

HUMOR ZAGRANICZNY



Bez podpisu

Biedne łabędzie!



W takim stanie wyjmowano je z wody...

Ponad 350 ptaków zostało zatrutych, w tym przeszło połowa zginęła, gdy galar wiozący 200 ton smarów zatonął w Tamizie. Do akcji ratunkowej przystąpili natychmiast członkowie ligi ochrony zwierząt, wykorzystując ofiarowane im na ten cel łodzie. Zadaniem ich było kierowanie ptaków do brzegów, a tam gęsto rozmieszczone ekipy ratownicze wylapywały je z wody i przekazywały do lecznic dla zwierząt, gdzie czekała je od razu kąpiel i pomoc lekarska.

Hodowla łabędzi jest w Anglii dość rozpowszechniona i piękne te ptaki cieszą się dużą sympatią tamtejszej ludności. (db)

Teatr Młodego Widza w Krakowie — „Dozwocie“ Aleksandra Fredry.

Inscenizacja, reżyseria i scenografia: Iwo Gall.

Udział biorą (kolejność według programu): Jerzy Sagan, Jerzy Krasicki, Henryk Liburski, Jadwiga Bujańska, Ewa Drozdowska, Ferdynand Solowski, Zbigniew Hellebrand, Józef Barański, Jan Mayzel, Zbigniew Bebak, Eugeniusz Fedorowicz, Bolesław Smiałowski, Stanisław Zachara.

ŚLAWOMIR MROZEK

OJ TE „AKWARELE“!

Tom noweli pani Zapolskiej (taki pseudonim przybrała pani Gabriela) zatytułowany „Akwarele“ wywołał prawdziwą burzę o posmaku skandalu literackiego. Na debiutującą autorkę posypały się gromy ze szpał warszawskich pism. Najostrzej zaatakował ją Jan Popławski, który w felietonie o ironicznym tytule „Sztandar ze spódnicy“ m. in. napisał: „...we wszystkich prawie utworach p. Zapolska występuje sama jako bohaterka“! Felieton kończył się zaś taką krytyką: „Marta“ Orzeszkowej jest powieścią słabą, ale autorka podniosła w niej sztandar idei, około której zgromadziła się jej zwolennicy. Pani Zapolska, zamiast chorągwi wywiesiła czerwoną spódnicę, pod takim znakiem odbywać się mogą tylko zapasy miłosne młodych byczków“.

Cios Popławskiego zrobił swoje. Pani Gabriela zaskarżyła zarówno felietonistę jak

PIÓRO — BRONIA!

Kiedy pisała? Prawie codziennie i to w godzinach rannych. Pisała szybko i ze zdumiewającą łatwością. Zdarzało się, że rękopis pełnej sztuki powstawał w czasie jednego posiedzenia przy biurku.

Co pisała? Powieści, nowele, opowiadania, szkice, komedie, melodramaty, wodewile, felietony, korespondencje, recenzje teatralne. Samych tylko utworów scenicznych napisała ponad dwadzieścia, a ilość jej powieści sięga do trzydziestu. Jej sztuki wystawiło blisko

Za 2 tysiące zł autokarem wzdłuż Europy IX

Pożegnanie z Francją

W miasteczku Frontignan droga zaczyna oddalać się od wybrzeża. Znowu pojawiają się winnice i porośnięta roślinnością wzgorza wapienne. Raz po raz widzimy olbrzymie pola ryżowe po przecinane liniami betonowych krawężników.

W ARLES

Wreszcie wjeżdżamy na ulice Arles. Stare domy tego miasta robią wrażenie, jakby pamiętały jeszcze czasy rzymskie. Ażeby zapobiec przenikaniu niemłosiernego tutaj słońca pobudowano je tak wąsko, że czasami wystarczy wyciągnąć rękę, aby palcami musnąć mury domów po przeciwnej stronie ulicy. W centrum miasta jest rzymskie forum i arena, z której szczytu rozpościera się piękny widok miasta stromo, niezmiernie kaskadą opadającego w stronę Rodanu. Dachy domów spletają się z sobą w dziwny deseni, utrzymany w barwach przechodzących od czerwieni do gliniastej ochry. Osobnych kilka słów należy się dziewczętom z Arles. Są to chyba najwspanialsze kobiety świata. Dziedziczą one szlachetne rysy swoich greckich przodków. U wielu z nich można odnaleźć cechy orientalne — pozostałość po najezdźcie Saracenów w VIII w.

Nic dziwnego, że właśnie w Arles szukał natchnienia do swej wspaniałej twórczości Van Gogh, który mieszkał tu na placu La Martine.

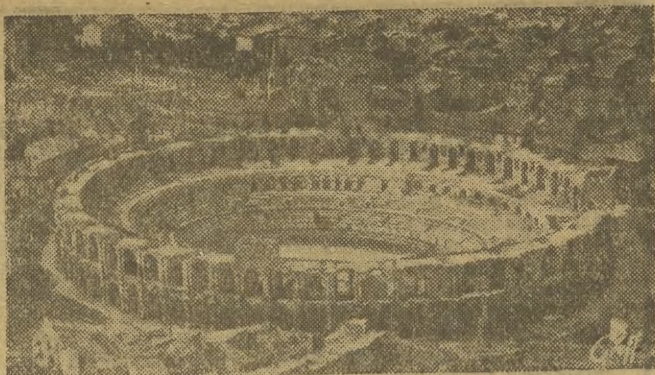
ILE FRANCUZI ZARABIAJĄ

Jeden dzień przeznaczylismy specjalnie na objazd okolic Arles. W dniu tym ogladalismy jaskinie mieszkalne wydrążone w skalach przez Tryglodytów. Jaskinie

te znajdują się w okolicach miasteczka Les Baux, które w r. 1632 uległo całkowitemu wyludnieniu i dopiero w czasach obecnych zostało ponownie zamieszkałe przez ludzi żyjących obecnie wyłącznie z obsługi turystów. Szczególnie jednak zainteresowało nas miasto Avignon, które już w 1309 r. miało 100 tys. mieszkańców (mniej więcej tyle samo co obecnie) i było siedzibą papieży. Obronne mury otaczają stare miasto na którego wzgórca wznosi się potężna forteca pałacu papieskiego. Później zwiedzamy jeszcze Bellevue, St Gervasy, Nimes, Tarascon i wracamy do Arles. Po drodze na polach wiejskich spotykamy meżczyzn jeżdżących na koniach i ubranych jak cowboje z filmów amerykańskich.

Na drugi dzień jedziemy do Marsylii — największego portu handlowego Francji. Nowoczesne, czyste ulice, po których jeżdżą rzadko spotykane we Francji tramwaje. Sklepy równie oszalałymi jak w Paryżu. Olbrzymi ruch. Robimy się na kilkusobowe grupy i chodzimy po mieście. Rozmawiamy ze spotkanymi tu rodakami i innymi mieszkańcami Marsylii. Pobieźmie porównujemy zarobki i ceny. Robotnik — zależnie od kwalifikacji — zarabia 40—90 tys. franków. Urzędnik, sprzedawca czy modelka (bardzo popularny zawód we Francji) zarabia 40—60 tys. franków, natomiast inżynierowie, księgowi i wyżsi urzędnicy 120—160 tys. franków. Jest to oczywiście średnia granica zarobków od której są rozmaite odstępstwa. Celem odzwierciedlenia siły nabywczej tych zarobków, podamy ceny kilku wybranych artykułów. I tak np. 1 kg chleba kosztuje 27 franków; miesa 450—1200 fran-

ków, tabliczka czekolady „Suchard“ 120 franków; bilet do kina 110—195 franków; a do kina panoramycznego 500—1250 franków. Nylonowy komplet bielizny damskiej kosztuje 2225—5000 franków, sukienka wełniana 9—12 tys. franków, pończochy nylonowe 450—1500 franków, a płaszcz damski do 18.800 franków. Za tę ostatnią sumę można również kupić ładny zegarek na rękę. Męskie ubranie kosztuje 17—32 tys. franków, motorower 45—60 tys. franków, skuter 98 tys. franków, a samochody od 220 tys. do 3,5 miliona franków.



...W centrum miasta Arles jest rzymskie forum i arena z której szczytu rozpościera się piękny widok...



Na pierwszym planie średniowieczne miasteczko korsarskie Eze. W tle Cap Ferrat — jeden z naszych kempingów.

W czasie zwiedzania realizacji budowlanych Marsylii zwracają naszą uwagę bloki mieszkalne wykonywane w szalunku na mokro z betonu. Układ konstrukcyjny ze ścian poprzecznych o grubości 25 cm. Wysokość 21 kondygnacji. Nowością jest to, że ściany te są prawie że niezbrojone.

TAJEMNICA ZA... 200 FRANKÓW

Wczoraj zwiedzamy miasto indywidualnie. Zaczynamy od dzielnicy arabskiej. Zupełnie inny świat niż w centrum miasta. Brudno, słabo oświetlone ulice, ciasne knajpy. Po dłuższej przerwie znowu spotykamy na ulicach pijanych. Są to przeważnie marynarze. Spotykamy ich w towarzystwie mocno wymalowanych, rozdektowanych dziewcząt. W

sumie wrażenie kiego filmu. Szybko wracamy do śródmieścia, mrużąc oczy od różnokolorowych neonów.

Najbardziej nas jednak zdziwiły propozycje marynarzy francuskich, którzy za dwieście franków podwozili turystów pod wybrany przez niego okręt, udzielali mu wyczerpujących informacji a nawet

zapraszali do... robienia pamiątkowych zdjęć.

Mijamy olbrzymie plantacje goździków i zatrzymujemy się na chwilę w małym korsarskim miasteczku Eze. Większość mieszkańców stanowią malarze oraz kotlarze i kowalcy. Ci ostatni wykonują i sprzedają różne przedmioty używane w średniowieczu łącznie ze stalowymi pasami cnoty. Jedziemy jeszcze kilka km i po przekroczeniu granicy Monaco, wjeżdżamy na czyste ulice Monte Carlo. Wprawdzie jest już po sezonie, ale i tak przed kasynem stoi kilkadziesiąt nowoczesnych limuzyn. Na czarnym ubraniu portierzy onieśmielają nas swą elegancją. Do kasyna oczywiście nawet nie próbujemy wchodzić, żeby jednak kiedyś w przyszłości móc powiedzieć, że „grało się w Monte“ — próbujemy szczęścia w sąsiednim lokalu „Cafe de Paris“. W miniaturowym kasynie umieszczonym w jednej z sal tego lokalu gra się szlonymi po 20 franków. No cóż na taką stawkę jeszcze nas stęć, ale i tak szczęście odwróciło się od nas plecami.

PRÓBUJEMY SZCZĘŚCIA W MONTE-CARLO

Z Tulu znowu jedziemy wzdłuż Lazurowego Wybrzeża. Wspaniała szosa jest jeszcze jednym potwierdzeniem faktu, że mało jest chyba państw, które mogłyby się pochwalić tak gęstą, a jednocześnie świetnie utrzymaną siecią szos i autostrad (na 1 km kwadr. we Francji wypadają średnio 1200 m szos, których długość ogólna wynosi około 700 tys. km, co wystarczałoby do 17-krotnego opasania kuli ziemskiej). Po obu stronach drogi palmy, cyprysy i oliwki. Budownictwo wille. Obok XIX-wiecznych pałaców, coraz częściej pojawiają się osadzone na skałach ultranowoczesne wille z żelazno-betonu, szkła, aluminium i plastyku. Mijamy miejscowości wypoczynkowe: Lelavandu, Croix-Valmer, St. Raphael, Le Troyas oraz znane z festiwali filmowych — Cannes. Ruch na ulicach dochodzi do zenitu. Obok wspaniałych wieczorowych toalet, widzimy na ulicach również stroje turystyczne i... kąpielowe. Wczoraj przejeżdżamy przez usiane neonami ulice Nicei. Nocujemy w Cap-Ferrat.

Na drugi dzień przed południem odpoczywamy na plaży, a później jedziemy szosą, z której rozpościera się wspaniały widok z jednej strony na morze a z drugiej na Alpy.

Rano opuszczamy Francję. W miejscowości Menton formalności paszportowe trwają 7 minut. Odprawa celna trwa trochę dłużej, gdyż szukamy polskich znaczków pocztowych dla proszącego nas o nie francuskiego celnika-filatelisty. Ostatni rzut oka w stecz i przekraczamy granicę francusko-włoską.

(c.d.n.)
Inż. arch. W. GŁOWACKI
Ryszard STACHNIK

OGŁOSZENIA do numeru świątecznego

„ECHA KRAKOWA“
przyjmuje
BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA“
KRAKÓW, RYNEK GŁ. 46, I p.
do czwartku 20 bm, godz. 15

OBWIESZCZENIA

KOMUNIKAT
Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego nr. 2 w Krakowie, ul. Wadowicka 48 a.
Zawiadamiamy, że począwszy od dnia 15 grudnia 1956 r. wypłacamy
ZWROT NADPŁATY PODATKU OD WYNAGRODZEŃ
z tytułu ulg podatkowych za udział we współzawodnictwie pracy za czas od 1 VII 1955 r. do 31 VII 1956 r.
Wypłata trwać będzie **DO DNIA 31. XII. 1956** i po tym terminie żadne roszczenia z tego tytułu uwzględniane nie będą. K-4278

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKA norm pracy (raczej siłą kobiecą) zatrudni Fabryka Kosmetyków „Miraculum“ — Kraków, ul. Zabłocie 23, K-4262

Praca
SAMIOTNA — (najchętniej sierota) potrzebna do gospodarstwa na wyjazd. — Zgłoszenia: Kraków, Arlańska 8 m. 9 — Woźniak, 17793-g
POTRZEBNA uczelna dochożąca Kraków, Ks. Józefa 55a m. 2, od godz. 16, tel. 225-09. 17751-g

POMOC domowa lubiąca dzieci, potrzebna. Kraków, Grodzka 6 — galanteria. 17775-g

FRYZJERKA damska, poszukuje pracy na wyjazd. Oferty 17821 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

DOCHODZĄCA do półrocznego dziecka, przyjmuje. — Kraków, Waryńskiego 12a, m. 8 (godz. 18—20). 17832-g

Nauka
ĆWICZENIA i lekcje pisania na maszynach. Kraków, Mikołajska 24. 17828-g

Kupno
PIERZE używane oraz koldry, kupuje „Usługa“ Kraków, pl. Wolnica 10.

KREDENS (orzech kaukaski), kupie. Oferty 17696 — „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

LISY NIEBESKIE, KUPIE. Jąnowiec, Gdynia, Świętojńska 57. P-1275

MOTOCYKL z przyczepą kupie. Oferty 17742 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

„IZ“ 350, nowy, kupie. Kosiowski, Kraków, Garbarska 7a tel. 230-08. 17817-g

Sprzedaż
„WFM“, nowy, sprzedam. Kraków, Józefa 16 m. 29 — oficyna — od godz. 15. 17550-g

PARKIET dębowy, sprzedam. Oferty 17581 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

„IZ“ 350 ccm, fabrycznie nowy, sprzedam. Kraków, tel. 577-10. 17730-g

RADIO „Amadi“ 11-lampowe, nowe, sprzedam. Kraków, Arlańska 3a m. 5 I p. 17659-g

Możemy zatrudnić chałupniczo

RZEMIEŚLNİKÓW:
włóknarzy i dziewiarzy z MASZYNAMI lub LOKALAMI — oraz KILIMIARZY z WŁASNymi KROSNAmi.

Chodzi o produkcję NA KROSNAch ZAKARDOwYch, SKRĘCARKACH — KROSNAch KORTOWYch — MASZYNACH SANECzkOWYch I POnCZOszNICZYch.
Zgłoszenia przyjmuje:
GŁÓwNY MECHANIK
Przemysłowo-Rzemieślniczej Spółdzielni Tkaczy i Pokrewnych Zawodów w KRAKOWIE, ul. PSTROwSKIEGO nr 81
w godzinach: od 10 do 13, po uprzednim telefonicznym porozumieniu się — na nr 571-23.

APARAT do robienia swetrów (amerykański) — sprzedam. Oferty 17569 — „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

BOTY damskie, szwedzkie (brąz i czarne nr 38), do sprzedania. Kraków, Sienkiewicza 12 m. 9. 17571-g

DUŻA kasa „Wertheim“ — sprzedam. Kraków, Sławkowska 10 m. 2, od godz. 11—13. 17677-g

„SINGER“ maszynę krytą mało używaną, piękna, — sprzedam. Kraków, Szlak 21 m. 4. 17633-g

MASZYNE elektryczną, walizkową, nową, sprzedam. Kraków, telefon 558-01. 17638-g

SZAFE trójdziałna, tapczana — sprzedam tanio. — Kraków, Dietla 67 m. 7a, od godz. 20—22. 17635-g

SKŁADANY garaż drewniany, — kompletny warsztat rzemieślniczo-słusarski, — wannę bieżącą, sportowy wózek dziecięcy, transformator 220x110 V, lampy kwarcowe, wagę uchylną do 5 kg, sprzedam okazynie. Kraków, telefon 327-08. 17706-g

SAMOCHÓD „Opel Kadet“ 4-drzwiowy, po generalnym remoncie, na dobrych gumach, sprzedam lub zamienie na samochód większy, również 4-drzwiowy. Oferty 17759 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

SAMOCHÓD osobowy marki „Wanderer“ typ W. 23, pełny kabriolet (stan bardzo dobry), sprzedam. Kraków, Osiedle Oficerskie, Olshyny 9 (godz. 14—16). 17767-g

DWIE opony (400x15) — sprzedam. Kraków, ul. Dąbskiego 26 m. 14. 17670-g

LADĘ bufetową z aparatem piwnym, oraz ladę z marmurem — sprzedam. Majer Helena, Kraków, al. Słowackiego 28 m. 8 (godz. 14—16). 17714-g

SAMOCHÓD osobowy Opel P-4, sprzedam. — Kraków, Meiselsa 22 m. 1, po godz. 16. 17785-g

WÓZEK dziecięcy, koszykowy, głęboki, sprzedam. Cena 180 zł. Kraków, Plac Groble 17 m. 16. 17810-g

ADAPTER „Grawer“ z płytami, sprzedam. Kraków, Kościuszki 33 m. 2. 17846-g

Nieruchomości

DOM 9 ublkacji z parcelą w Berku Fałęckim, sprzedam. Kraków, tel. 329-11. 17790-g

Lokale

KUPIE mieszkanie, wolne od kwatunku. — Oferty 17797 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

Zguby

UNIEWAZNIAM zagubioną pieczętę o brzmieniu: — „Pracownia ślusarska K. Ferek, — Kraków, Pl. Boh. Getta 13. 17541-g

SZCZUREK Jan, zam. w Jaworniku, zgubił świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Mechanicznej Rolniczej w Sułkowicach. 17542-g

DRZEwINSKI Leszek, zgubił legitymację studencką wydaną przez UJ. 17554-g

INZ. Kociołek Jacek, zgubił legitymację służbową, wydaną przez Politechnikę Krakowską. 17570-g

KUCHCIK Ernest, zgubił legitymację studencką nr 76/56/G, wydaną przez AGH. 17709-g

JAKUBIEC Irene skradziono kwit komisowy — nr 15349/198, wydany przez — PPH „Jubiler“ w dniu 1 X 1956 r. 17637-g

ZYCHAL Andrzej, zgubił legitymację studencką nr 164/55/56, wydaną przez UJ. 17573-g

PATECKIEJ Rozali skradziono legitymację nr 274, wydaną przez Technikum Handlowe. 17620-g

SKRZEKUT Władysława — zgubiła przepustkę stałą nr 0072, wydaną przez MPK 17654-g

ROTNIKIEMU Adamowi, skradziono dyplom ukończenia Państwowego Technikum w Bytomiu. 17621-g

SŁABONSKI Adam, zgubił legitymację nr 122/O/53 — wydaną przez AGH. 17633-g

KONIECZNY Emil, zgubił legitymację studencką nr 379, wydaną przez WSR. 17648-g

KIJEWSKI Władysław zgubił legitymację szkolną nr 353, wydaną przez Technikum Mechaniczne w Krakowie. 17668-g

SZCZEPANIK Stanisława, zgubiła legitymację studencką nr 8.82/54/55, wydaną przez A. M. w Krakowie. 17699-g

WRÓBLEWSKI Edward, — zgubił legitymację studencką, wydaną przez Politechnikę Krakowską. 17702-g

ŚWIERAD Zbigniew, zgubił legitymację studencką, wydaną przez AGH. 17703-g

KARBOwNICZEK Wanda, zgubiła legitymację nr 4871 wydaną przez — Wydział Oświaty w Krakowie. 17725-g

CICHY Józef, zgubił przepustkę wydaną przez Hute im. Lenina. 17792-g

WASzkIEWICZ Antoni, — zgubił przepustkę stałą nr 18704, wydaną przez Hute im. Lenina. 17801-g

STARAK Aniela, zgubiła koncesję na tkactwo, wydaną przez Min. Przem. Lekkiego. 17739-g

MISIUDA Lucja, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Akademię Medyczną w Krakowie. 17745-g

MADEJSKA Alicja, zgubiła legitymację studencką — wydaną przez WST. 17750-g

DROBNIAK Tadeusz, zgubił świadectwo ukończenia IX klasy Liceum dla Pracujących w Krakowie. 17776-g

ZIELIŃSKA Ewa, zgubiła legitymację szkolną nr 106/56, wydaną przez Technikum Kinotechniczne — w Krakowie. 17789-g

PAZERA Halina, zgubiła indeks wydany przez Akademię Medyczną w Krakowie. 17800-g

EFFENBERGER Halina, — zgubiła kwit komisowy nr 4370, wydany przez MHD — sklep nr 74. 17802-g

LECH Henryk, zgubił legitymację studencką — nr 851/56, wydaną przez Politechnikę Krakowską. 17806-g

ZARADKIEWICZ Zdzisław, zgubił legitymację, wydaną przez Wojewódzką Stację Kwiłodawstwa w Krakowie. 17813-g

NOWICKI Marian, zgubił legitymację wydaną przez PTTK nr 36 w Krakowie. 17825-g

Już dziś
początek ciągnięcia loterii
41.080 przedświątecznych wygranych

NAITRAWLSZA - NAIPRAKTYCZNIJSZA - BEZKONKURENCYJNA
spośród wszystkich tkanin pościelowych
to
czysto lniana, bielona
TKANINA PRZEŚCIERADŁOWA
wytrzymała na rozdarcie, przetarcie i pranie. Bielizna z tej tkaniny przetrwa lata całe, zachowując piękną biel i jedwabisty połysk.
ZĄDAJCIE we WSZYSTKICH SKLEPACH, prowadzących sprzedaż tkanin lnianych.

19 grudnia Środa Urbana Tymoteusza

Wizyta w Poradni Leczenia Wad Postawy

Na ostatniej sesji sejmowej posłanka Sztachelska zwróciła uwagę na groźny objaw u naszego młodego pokolenia...

Wizyta w poradni Leczenia Wad Postawy od 10 lat przeprowadza masowe badania w szkołach podstawowych i średnich.

fizycznej i trybu życia dziecka - z myślą o prawidłowym jego rozwoju.

Te sprawy były także przedmiotem rozważań rodziców i pracowników poradni na niedzielnym zebraniu...



Cwiczenia postawy płaskiej stopy

Idąc ulicami KRAKOWA

Zapomniany Mickiewicz

Wieczorem na ulicach naszego miasta mnóstwo światła, neony... ruch. Oto w Rynku Głównym...



W tym przedświątecznym ruchu jedynie smutny, ciemny i zapomniany stoi posąg Mickiewicza.

A - przecież Mickiewicz też kiedyś lubił święta... (d)

„Skandal w Glochemerle”

- tak można nazwać kłopot mieszkańców ul. Wielickiej. Podobnie jak w Glochemerle...



ko że potem zatrzymują życie nie jednej bigocie (jak w filmie), lecz mieszkańcom całej ulicy...

I jak w Glochemerle nikt z władz nie interweniuje. Czyżby jak w filmie podzieliły się one na dwa obozy?

Może... i dlatego, zwalczając wzajemnie swoje poglądy, nie mają czasu na działanie... (ol)

„Odbiór kompleksowy”?

Chór 600 dzieci nowohuckich. S.O.S! Tonimy w błocie! Deszcz pada i bajora nazięto...

Dziwios kierownikami są: TPD nr 85 oraz Komitetu Rodzicielskiego. Przyznaliśmy, że faktycznie ułożenie pływackich...

Głos redakcji „Echa”: Nie chcieliśmy „moralizować”, ale... według zasad...

Wzrost Oświaty DRN miał prawo nie przynieść do wnętrza budynku z nieuporządkowanym otoczeniem...

Najczęstszą przyczyną wad postawy jest niedostateczne odżywienie, nieprzestrzeganie higieny życia codziennego...

Na terenie Krakowa brak jest warunków racjonalnego wychowania fizycznego młodzieży. Nie ma dostatecznej ilości młodzieżowych parków...

Wojewódzka Międzyszkolna Poradnia Leczenia Wad Postawy

Leczenie poprzedzają dokładne badania postawy, wywiad co do stanu zdrowia dziecka. Nierzadko przy stwierdzeniu skrzywienia kręgosłupa...

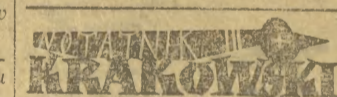
W 10-lecie istnienia, poradnia czyni usilne starania o wybudowanie osobnego pomieszczenia dla swojej placówki.

Aktualne przed świętami Prezenty na indeksie W związku ze zbliżającymi się świętami przeprowadziliśmy...

Młodzież akademicka tworzy eksperymentalne zespoły artystyczne

Przy krakowskich wyższych uczelniach przez przeciąg ostatnich kilku lat „mnożyło się” coraz więcej zespołów artystycznych. Były to zespoły pieśni i tańca...

Po pewnym czasie jednak projekt upadł. Młodzież doszła do wniosku, iż jeden teatr stałby się czymś w rodzaju „komunikatu”...



„Cztery dni w Budapeszcie” - oto tytuł odczytu, który wygłosi dziś o godz. 18 w nowohuckim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki...

Uwaga! W dniach od 20. do 21. XII br. PKS uruchamia dodatkowe kursy autobusów.

W dniach 21, 22 i 23 bm. w teatrze Młodego Widza wystąpi gościnnie zespół nowohucki Teatru Ludowego ze sztuką J. Synge'a: „Bohater naszego świata”.

Ważnym elementem jest udział w konkursach i konkursach. Wobec tego po zlikwidowaniu wszystkich zespołów dramatycznych przy poszczególnych uczelniach...

Satyra określa też charakter Teatru Studentów i Młodych Artystów, którego pierwszy program ma zostać oparty na twórczości współczesnego pisarza francuskiego Maxa Jacoba.

Plan trzech zespołów są bezsprzecznie ambitne. W jakim sensie będą zrealizowane i jaki będzie ich poziom artystyczny...

Wszystkie wnioski przedstawione zostaną na walnym zjeździe Okręgu PTTK w Krakowie, jaki odbędzie się w styczniu. (eo)

Uwaga młodzi amatorzy fotografii

W związku z ukończeniem prac przy przebudowie pracowni fotograficznej kierownictwo Młodzieżowego Domu Kultury...

Nowa pracownia dysponuje bogatym sprzętem laboratoryjnym i zdjęciowym. Amatorzy po skończonym kursie mają możliwość pracy w Klubie Fotograficznym.

Aktualne przed świętami

Prezenty na indeksie

W związku ze zbliżającymi się świętami przeprowadziliśmy w naszym biurze ankietę w celu zbadania potrzeb starszego pokolenia...

CZEGO NIENALEŻY OFIAROWYWAĆ SYMPATII NA GWIAZDKĘ?

- * chusteczki - wywołują ty,
* obuwie i pantofle - sympatia odejście w siną dal,
* kanarki, papugi - mrowina kłótnia z wrzaskami,
* chryzantemy - pachnie znajomym poqrzebem,
* hortensje - młoda panna zostanie... starą,
* pudło własnych włosów - miłość przemienie jak włosy niesione wiatrem...

Co - Gdzie - Kiedy?

TEATRY SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Pierwsza Szluka Fanny”. MODRZEJEWSKIEJ: godz. 19.00 „Hamlet”. POEZJI: godz. 19.15 „Brat Marnotrawny”.

KINA APOLLO: godz. 15.45, 18.00, 20.15 „Zbiegowie”. UCIECHA: godz. 16, 18, 20. „Poznane nocą”.

20 „Ostatni most”, WOLNOŚĆ: godz. 16, 18, 20 „Dziecko potrzebuje miłości”, SZUKA: godz. 16, 18, 20 „Ulica”.

WYSTAWY MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5 (od 11-18).

DOM MATEJKI, Floriańska 41. MUZEUM SZOŁAJSKICH, Plac Szepeński 8.

Muzeum Narodowe ul. Smoleńsk 9. „Uzbrojenie w dawnej Polsce” oraz „Sztuka dawnych i nowych Chin”.

Muzeum Historyczne ul. św. Jana 12. Pałac Sztuki i Dom Plastyków „Wystawa młodej plastyki krakowskiej”.

POGOTOWIE MILICYJNE - tel. 333-33. POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Siemiradzkiego 1, tel. 09.

STRAŻ POŻARNA: tel. 08. DYZUR CHIRURGICZNY: - II Klinika Chirurgiczna, Kopernika 21.

DYZUR POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobięcych AM Kopernika 23.

APTEKI: Mogińska 16, Grodzka 17, Plac Matejki 2, Boh. Stalina 77, Krowoderska 74.

RADIO NA ŚRODĘ 19 BM.: Godz. 17.00: Dziennik. 17.30: „Chopin i Mozart”.

6.30: Gimnastyka. 6.40: Piosenki. 7.00: Dziennik. 7.10: Gra ork. Kostelanetsa.

11.30: Muzyka operowa. 11.00: Dla kl. VII. pt. „Oleś, Toleś i Berwy”.

12.10: Fel. na tematy międzynarodowe. 15.10: Kreolskie pieśni. 15.30: Aud. dla dzieci.

16.00: Wiadomości. 16.30: Wiadomości. 17.00: Wiadomości.

17.30: Wiadomości. 18.00: Wiadomości. 18.30: Muzyka i aktualności.

18.55: „Okulary” - słuch. 20.00: Dziennik. 20.35: „Wyjście można znaleźć”.

20.45: Muzyka operetkowa. 21.00: Koncert chopinowski. 21.55: Gra ork. tan. Cajmera.

22.30: Melodie balet. 22.40: „O Maurycem Ravelu” 23.50: Wiadomości.

NA CZWARTEK 20 BM.: Godz. 6.30: Gimnastyka. 6.40: Piosenki. 7.00: Dziennik.

7.10: Gra ork. Kostelanetsa. 7.45: „Błękitna szafeta”. 8.00: Wiadomości.

8.15: Marsze i tańce. 8.30: Wiadomości. 8.36: Koncert solistów. 9.00: Dla kl. IV. pt. „U Marji Konopnickiej”.

9.20: Koncert. 10.00: Kurs j. ros. 10.20: Muzyka operowa. 11.00: Dla kl. VII. pt. „Oleś, Toleś i Berwy”.

11.30: Muzyka. 12.04: Wiadomości. 12.10: Fel. na tematy międzynarodowe. 15.10: Kreolskie pieśni. 15.30: Aud. dla dzieci. 16.00: Wiadomości.



Czy nie można by „uporządkować” także innych studenckich grup artystycznych jak: wokalne, choralne i taneczne, wybierając spośród nich tylko najlepsze? Sądźmy, że tak. (bp)

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA KRAKOW WIELOPOLE 1, tel. 542-5 M-7-4989

„Wrzos” na gwiazdkę

Mówiąc o kinie w Podgórzu mówiło się mniej więcej tak, jak o gruszkach na wierzbie, z niedowierzaniem i kpinkami.

Jedno ale... DRN Podgórze miała wykończyć chodniki przed kinem dwa tygodnie temu i oczywiście... nie wykończyła ich... (mar)

Do „Echa” możesz się dodzwonić...

Od godz. 8 do 15: 246-78; 219-48; 546-34; 542-53. Od godz. 15 do 17: 542-53. Od godz. 17 do późnej nocy 538-77; 346-55; 343-77; 305-51, w sprawach sportowych tylko nr 543-58.

ECHO SPORTOWE

Belgia — Holandia — Włochy — Rumunia

Polscy koszykarze ruszają na podbój Europy koszykarki jadą do Chin

Wśród naszych koszykarzy panuje w ostatnich dniach ożywiony ruch. Zawodnicy trenują zapamiętałe, załatwiają formalności paszportowe i pakują bagaże. Najbliższe tygodnie przyniosą bowiem rekordową ilość zagranicznych wojaży.

Serię wyjazdów rozpoczął warszawski CWKS, który w poniedziałek 17 bm. udał się do Brukseli na XIII międzynarodowy turniej koszykówki, organizowany przez miejscowy Royal Club. Obok gospodarzy i Polaków startować będą Real Madryt i Barletti Mediolan. Zawody odbędą się w dniach od 20 do 23 bm.

W tych samych dniach na terenie Belgii wystąpią także koszykarze krakowskiej Wisły. Wezmą oni udział w turnieju, który odbędzie się w Antwerpii z udziałem mistrza Belgii BBC Antwerps i Pinguins Club Antwerpia.

Warszawska Polonia, która zdobyła już dużą popularność w „krajnie tulipanów”, wyjeżdża na święta do Holandii. Drużyna kobiet grać będzie w dniach 23—27 bm. w Amsterdamie z Blue Star i reprezentacją Amsterdamu, a mężczyźni zmierzą się z Blue Star Amsterdam, Proletarem Belgrad i reprezentacją Armii USA stacjonującej w Europie.

Na początku stycznia przysięgą roku wybierają się do Włoch koszykarze warszawskiego AZS i krakowskiej Wisły. Akademicy walczą będą w turnieju w Bolonii (9—11 stycznia) z miejscowym Virtusem, Proletarem Belgrad i Millerurbanne Lyon. Wisła ma

zamiar natomiast startować w turnieju organizowanym przez Simental.

Pierwszy międzynarodowy chrzest czeka w styczniu także reprezentację Startu, która wyjeżdża do Rumunii.

Wszyscy zawodnicy są oczywiście jak najlepszej myśli przed spotkaniami z zagranicznymi przeciwnikami. Poważnie tylko obawiają się urzędników, aby ci przez późne załatwienie formalności (jak

Żółwie tempo prac nad reorganizacją sportu związkowego

Prace nad reorganizacją sportu związkowego posuwają się naprzód w żółwym tempie. Działacze sportowi spóźniali się, że decyzje w tej sprawie zapadną niedługo i że z okazji Nowego Roku sport polski otrzyma w prezencje nową, lepszą strukturę. Okazało się jednak, że przyszłe zmiany są nadal w sferze projektów.

Choć przysłowie mówi: „co nagle, to po diable”, wielu działaczy sportowych jest zdania, że w tym wypadku wcześniejsze załatwienie sprawy nie przyniosłoby szkód. W kołach sportowych mówi się, że przyczyną opóźnień jest brak koordynacji między GKKF i CRZZ oraz że winni są temu kierownicy GKKF i CRZZ, którzy w okresie najgorętszych dyskusji nad odnową polskiego sportu odbywali długie, zagraniczne podróże.

W poniedziałek 17 bm. w późnych godzinach wieczornych na posiedzeniu sekretariatu CRZZ podjęto półowocną decyzję w sprawie przyszłości sportu związkowego. Stwierdzono, że reorganizacja jest potrzebna oraz że sport związkowy winien być finansowany przez CRZZ. Dotacje na rok 1957 zostały utrzymane w tych granicach, jak w roku bieżącym.

Opinia sportowa spodziewa-

ła się jednak bardziej konkretnych uchwał w sprawie reorganizacji.

„Chmury” nad noworocznym turniejem hokejowym w Krynicy

Tradycyjnemu noworocznemu turniejowi hokejowemu w Krynicy grozi poważne niebezpieczeństwo. Projektowany poprzednio przyjazd II reprezentacji CSR nie dojdzie do skutku. Pod znakiem zapytania stoi także udział w turnieju reprezentacji Jugosławii. Jedynie austriacka drużyna FKE Wiedeń zgodziła się już na przyjazd.

W związku z tym kierownictwo Kispesti nosi się z zamiarem zrezygnowania z dalszych gier o Puchar Europy i tym samym siódmym ćwierćfinalistą Pucharu zostałyby Athletica Bilbao.

Czy Węgrzy staną do rewanżowego spotkania z Athletica przekonamy się jutro...

Z Melbourne prosto... do ołtarza

Bezpośrednio po powrocie z Melbourne czelowi nasi lekkoatleci — sprinterka Basia Lerczakówna wraz z tyczkarzem Zbigniewem Janiszewskim zawarli w dniu dzisiejszym w Urzędzie Stanu Cywilnego w Krakowie związek małżeński. Basia ze Zbyszkim projektowali co prawda urządzić tę uroczystość w Australii, jednak ostatecznie zdecydowali się na rodzinny Kraków. Sympatycznym państwu Janiszewskim redakcja „Echa” składa serdeczne gratulacje. Obszerny „reportaż” ze ślubu naszych olimpijczyków zamieścimy w dniu jutrzejszym. (War.)



Fot. W. Pawłowski

Kispest czy Athletica Bilbao?

Siódmy ćwierćfinalista Pucharu Europy zostanie wyłoniony jutro

o ile Węgrzy nie wyjadą do Południowej Ameryki

W klubowym piłkarskim Pucharze Europy wyłoniono już 6 ćwierćfinalistów: OGC Nicea, Crvena Zvezda, Manchester United, Real Madryt, Grasshoppers Zurich i Fiorentina.

Dalszych dwóch wyłonią mecze Kispest (Honved) — Athletica Bilbao oraz CDNA — Sofia — Dinamo Bukareszt. Termin rewanżowego meczu między tymi ostatnimi zespołami jeszcze nie został ustalony (pierwszy mecz wygrał CDNA 8:1), natomiast spotkanie Kispest — Athletica Bilbao ma zostać rozegrane jutro tj. w czwartek 20 bm. w Brukseli. Pierwszy mecz wygrali Hiszpanie 3:2.

Spotkanie to jednakże stoi pod znakiem zapytania, gdyż drużyna węgierska została zaproszona na tournée po Południowej Ameryce, dokąd ma odlecieć w najbliższym czasie.

W związku z tym kierownictwo Kispesti nosi się z zamiarem zrezygnowania z dalszych gier o Puchar Europy i tym samym siódmym ćwierćfinalistą Pucharu zostałyby Athletica Bilbao.

Czy Węgrzy staną do rewanżowego spotkania z Athletica przekonamy się jutro...

Z Melbourne prosto... do ołtarza

Bezpośrednio po powrocie z Melbourne czelowi nasi lekkoatleci — sprinterka Basia Lerczakówna wraz z tyczkarzem Zbigniewem Janiszewskim zawarli w dniu dzisiejszym w Urzędzie Stanu Cywilnego w Krakowie związek małżeński. Basia ze Zbyszkim projektowali co prawda urządzić tę uroczystość w Australii, jednak ostatecznie zdecydowali się na rodzinny Kraków. Sympatycznym państwu Janiszewskim redakcja „Echa” składa serdeczne gratulacje. Obszerny „reportaż” ze ślubu naszych olimpijczyków zamieścimy w dniu jutrzejszym. (War.)

Serdeczne powitanie w Warszawie...



Nasza najlepsza lekkoatletka, Ela Krzesińska z prawdziwą radością witają się ze swym mężem Andrzejem, na lotnisku Okęcie, po powrocie z Melbourne.

...i w Gdańsku

Wielbiciele Duńskiej-Krzesińskiej zgotowali sportowcy Wybrzeża we wtorek gorące przyjęcie. Tłumy sportowców i entuzjastów talentu Eli szczerze zapewnili peron na Dworcu Gdańskim. Po przyjeździe pociągu z Warszawy wysiadająca z wagonu naszą medalistkę, rozentuzjasmowany tłum porwał na ręce i ponosił do miejsca gdzie czekali na nią przedstawiciele władz miejskich i sportowych.

Zast. przew. MRN Lebiędź wręczył Eli Krzesińskiej wianek kwiatów i medal 500-lecia Gdańska, a następnie otrzymała ona mnóstwo upominków i kwiatów od kolegów, koleżanek i sympatyków sportu.

Po serdecznym powitaniu Ela znów została zanieśiona do samochodu, którym udała się wraz z mężem do domu.

Powrót węgierskich olimpijczyków do Budapesztu

We wtorek przyjechała do Budapesztu stu kilkudziesięciosobowa grupa węgierskich olimpijczyków powitana serdecznie przez mieszkańców stolicy Węgier.

W ostatniej chwili jeszcze 3 olimpijczyków odmówiło powrotu do kraju. Są to: zdobywca srebrnego medalu w biegu na 3 km z przeszkodami Rozsnóy, gimnastyczka Kertesz oraz pięcioboista Moldrich.

Ogółem nie powróciło do kraju 48 węgierskich olimpijczyków.

Trzykrotnie zdobywca złotego medalu olimpijskiego znany pięściarz Papp, wbrew pogłoskom, powrócił do Budapesztu i jak oświadczył po powrocie, nie zamierza się jeszcze wycofać z czynnego życia sportowego.

Na lodowiskach Warszawy i Katowic

Oklaskiwać będziemy austriackich łyżwiarzy figurowych

Entuzjastów łyżwiarstwa figurowego czeka już w pierwszych dniach stycznia 1957 duża niespodzianka. Prawdopodobnie ujrzymy na dwóch naszych sztucznych lodowiskach w Warszawie i Katowicach najlepszych łyżwiarzy figurowych Austrii.

Austria ma łyżwiarki należące do ekstraklasy światowej.

W ekipie, która przyjedzie do Polski, zobaczymy eksmistrzynię Europy Eigel, mistrzynię Europy Wende, doskonałych łyżwiarzy Weitera i Felsingera oraz bardzo dobrą parę w tańcach na lodzie Ellend — Linnert.

Jeżeli prowadzone obecnie rozmowy z Austriakami zakończą się powodzeniem, łyżwiarze Austrii wystąpią 2 stycznia w Warszawie oraz 4 stycznia w Katowicach.

Patrzyłem ze zdumieniem. Żołnierze nie zastanawiali się. Amunicyjni podali naboje.

— Bateria! — wykrzyknął porucznik podnosząc rękę do góry.

Na to wyskoczył Wacek. Kilkoma susami dopadł do porucznika.

— Czyście oszaleli? — wołał niesamowitym, nie swoim głosem. — Co robicie? Po co niszczyć komuś dom? Zjedźcie trochę w bok, Po co niszczyć!

Porucznik otworzył usta i zamarł w bezruchu. Celowniczy z ręką na zamku nie wiedział co ma czynić. Oglądał się bezradnie na wszystkie strony. Ogniomistrz stał jak wryty.

Wacek żywo gestykułował.

— Mało macie jeszcze niszczenia? Zjedźcie na bok i strzelajcie. Co wam przeszkadza taki dom? Ja nie pozwolę niszczyć, nie pozwolę!

W pierwszym momencie sądziłem, że Wacek dostał pomieszania zmysłów. Opuściłem ręce i nie mogłem się ruszyć z miejsca. Porucznik natomiast ochłonął.

— A ty...! — wrzasnął rozwścieklony — won stąd, bo pierwsza salwa rozszarpie cię na drobne kawałki! On mi tu będzie wydawał rozkazy! Szmato jedna, pod ścianę cię postawię!

— A postaw! — Wacek wypiął pierś i nadął się jak indyk. — Nie pozwolę niszczyć. Ja mam już dość tego niszczenia. Nie pozwolę! Nie pozwolę!

— Wzięj tego zasańca z mych oczu, bo go kopnę — ryczał porucznik. Ogniomistrz krzyknął na żołnierzy. Doskoczyli do Wacka i długo się z nim szamotali. Porucznik przez cały czas przeklinał plując na wszystkie strony.

Zastanawiałem się, czy przyjąć Wackowi z pomocą. Ale przemogłem się. I tak nie bym mu nie pomógł. Udał, że mnie nie zna, ja teraz też będę udawał. Miarka za miarkę. Żołnierze wywieźli Wacka na drogę. Pierwszy strzał roz-

Tadeusz Kwiatkowski

(112)

»Bohater do wynajęcia«

wali chałupę do połowy. Druga salwa uporała się już z domem. Kupa gruzów nie stanowiła już przeszkody do strzałów skierowanych przeciw wrogowi. Porucznik z zadowoleniem obserwował przez lornetkę dalekie wybuchy. Po kilku salwach padły komendy i nim ochłonąłem, działa stały już zaprzężone na gościńcu. Zostałem z łopata w rękę. Ogniomistrz wskazał na mnie porucznikowi. Ten przez moment zastanawiał się. Ogniomistrz ważył w dłoni pistolet. Strzeli — przemknęło mi przez myśl. Puściłem łopatę i ostrożnie sięgnąłem po swoją broń. Nie dam się. Okupię drogę swe życie. Pierwszy zginie ogniomistrz. Z wielką chęcią roztrzaskam mu głupi łeb.

Porucznik dosiadł konia. Machnął ręką i zawołał: — Daj spokój gówniarzowi. Nie ma czasu na ceregiele. — A ten? — ogniomistrz pokazał z kolei na Wacka porucznego w rowie.

— Szaleniec. I tak zdechnie! — krzyknął porucznik i wbił ostrogę w bok konia, który wspiął się i pogalopował drogą. Za nim puścił się cwałem ogniomistrz chwytając pistolet. Działa z chrzestem pognaly co koń wyskoczył.

Wymierzylem do oddalającego się ogniomistrza. Strzelę i schowam się we wsi. Nie znajdują mnie. Nacisnąłem cyngiel. Rozległ się suchy trzask iglicy. Pistolet nie działał. uderzyłem kolbą o udo. Zmierzyłem po raz wtóry. To samo. Pistolet był papsuty.

— Niech szlag trafi! — na to mnie tylko jeszcze było stać. Cisnąłem pistoletem o ziemię. — Boże! — i to mnie zawiodło. Ostatnia moja nadzieja przysła jak bańka mydlana. Kopnąłem pistolet do rowu.

Turkot artylerii umilkł. Z ruiny snuł się wąski pióropusz dymu.

Wacek leżał po drugiej stronie drogi. Gdy mnie zobaczył starał się podnieść. Miał podbite oko i przetrącone ramię. Pomogłem mu się pozbierać. Gdy znalazł się na gościńcu spojrzął na zburzoną chałupę, zaklął głośno i nie dziękując poszedł za pomoc poszedł w górę drogi.

— Wacek — zawołałem za nim. Nie odwrócił się i szedł trzymając się za obolałe ramię. — Wacek!

— Ach więc skończone. — Usiadłem na milowym słupku. Wacek zniknął za zakrętem. Zostałem sam.

Nie wiem jak długo przebywałem koło świeżego zgorzeliśka. Ocknąłem się dopiero słysząc silną kanonadę w pobliżu. Było już chyba popołudnie, bo słońce kładło krwawe refleksy na drzewa. Przeknąłem ślinę. Usta paliły mnie i odczuwałem dziwną suchość w gardle. Gdzieś niedaleko wrzała bitwa. Bitwa — a więc moje przeznaczenie.

Zerwałem kilka liści z jasiona i wysysałem z nich gorzki sok. Sprawilo mi to ulgę. Rozpiąłem bluzę. Chłodny wiatr przedwieczorny orzeźwił mnie o tyle, że postanowiłem iść w kierunku bitwy. Ale nie szosa. Szosa było na pewno dalej. Ruszyłem miedzami na przełaj. Co chwilę przysiadawałem i nadsłuchiwałem czy nie myślę kierunku. W końcu przecieć dotrę do naszych oddziałów i tam niech robią ze mną co chcą. Mogę kopnąć, mogę podawać naboje. Byłoby kimś, byłoby działać, brać udział. Miałem dość nieorganizowanej tułaczki. Wszystkie postanowienia z wczorajszej nocy przepadają bez śladu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI ZE SWIATA

Trzykrotny mistrz CSR w hokeju na lodzie Ruda Hvezda Bratislava ponosił pierwszą porażkę w kolejnym spotkaniu o mistrzostwo CSR Ruda Hvezda przegrała w Ostrawie z Banikiem Vitkovic 1:3.

W tabeli prowadzi Ruda Hvezda — 15 pkt. przed Spartakiem Sokolovo 15 pkt. i Banikiem Vitkovic — 14 pkt.

W kolejnym meczu w tournée w CSR druga hokejowa reprezentacja ZSRR zwyciężyła Dynamo Pardubice 3:2 (2:0, 4:1, 3:1).

W międzypaństwowym spotkaniu rugby w Tuluzie Francja pokonała CSR 28:3 (19:0).

W Belgradzie w międzypaństwowym turnieju piłki ręcznej kobiety Węgry zajęły pierwsze miejsce zwyciężając Francję 11:2 i remisując z Jugosławią 8:8. Drugie miejsce zajęły reprezentantki Jugosławii wygrywając z Francją 9:4.